

znów nie grozi mu skąd podobnie wielkie niebezpieczeństwo.

U wrót budynku powitało władzę prezydium i wprowadziło uroczyście do sali posiedzeń, gdzie król otworzył parlament mową tronową, w której omówił obecną sytuację polityczną i stosunek Anglii do innych mocarstw Europy. W ten sam sposób nastąpił i powrót do pałacu.

Ilustracja nasza przedstawia starożytną karetę królewską w otoczeniu dostojników i gwardyi w drodze do gmachu parlamentu.

## Z karnawału krakowskiego.

(Do ilustracji na str. 10 i 15).

Poważny, a przynajmniej chorujący na powagę, Kraków powoli się rusza w tegorocznym karnawale. Z wielkich balów udał się naprawdę dotychczas — a było tych balów już kilka — tylko bal rabczański. Zapewnione na powodzenie jeszcze reduta prasy, która w ostatnią niedzielę karnawałową zgromadzi znowu w salach Starego teatru *tout Cracovie*.

Natomiast udawały się w tym roku doskonale mniejsze zabawy taneczne w rozmaitych stowarzyszeniach, jako mniej ceremonialne i mniej kosztowne.

Wesoło bawi się także dziatwa krakowska, dla której urządzono kilka zabaw, a z tych najlepiej powiódł się „Wieczór Krakowianek”; odbył się on staraniem Koła T. S. L. im. królowej Jadwigi w salach Klubu pocztowego i zgromadził liczne zastępy młodzieży obojga płci, oczywiście pod opieką rodziców. Program obejmował przedstawienie amatorskie oryginalnej „Szopki krakowskiej”, popis chóru, deklamacje oraz krakowiaka, odśpiewanego w cztery pary, przystrojone w piękne krakowskie ubrania.

Grupę „Krakowiaka” przedstawia nasza rycina.

Druga rycina karnawałowa przedstawia znane dobrze w Krakowie, oryginalne stroje z „Konika Zwierzynieckiego”. Pojawiła się ta grupa na zabawie kostymowej „Sokoła” krakowskiego i wzbudziła niekłamany, szczerzy zachwyt wśród tłumnie zebranych uczestników zabawy, swą dziarską, pełną temperamentu postawą, swymi oryginalnymi strojami a przede wszystkim nadzwyczaj dowcipnym pomysłem wprowadzenia na salę balową „lajkonika”. Był tam więc staro ta, był tatar-jeździec, chorąży, orkiestra tatarska, nie brakło wreszcie nieodstępnych w takich wypadkach... policyantów w mundurach, słowem cała grupa „lajkonika” — jakby żywcem przeniesiona z pod Hawelki, gdy w dobrych humorach kończy swą wędrówkę doroczną ze Zwierzynicy do Rynku krakowskiego.

## Aresztowanie kobiety-szpiega.

Ogromną sensację wywołało we Lwowie arestowanie pięknej awanturnicy, podającej się za baronową von Struve, narzeczoną rotmistrza żandarmerii z Warszawy, a posądzonej o szpiegostwo na rzecz jednego z ościennych mocarstw. Cała sprawa jest nader tajemniczą i zawiłą, szpiegostwo i ilość splątały się tutaj osobliwie.

Panna Weberówna czy też Ludmerówna, nie wiadomo bowiem, jakie właściwie nosić powinna nazwisko, urodzona jest w r. 1886 w Tarnowie w Galicyi. Przed kilku laty mieszkała stale we Lwowie, kręcąc się w kołach młodzieży uniwersyteckiej i u-



Fryderyk Kreisler.

częszczając na wykłady medyczne, do czego jednak nie miała uprawnień. Do Ludmerówny już wówczas przyjeżdżali rozmaici „znajomi” z zagranicy, między nimi podobno i bar. Struve.

Z końcem ubiegłego roku bawiła arestowana w Tarnowie i mieszkała tutaj wraz z rotmistrzem von Struve w hotelu, gdzie zameldowała się jako jego żona. Następnie była tam jeszcze kilka razy. Podobno miała ona stosunki z niejakim Benjaminem Gawryłowiczem i innymi tarnowskimi „finansistami”, którzy mieli jej pomóc przy kupnie willi, eskontowaniu weksli jakiegoś Radziwiła i innych niejasných pertraktacjach.

Policya lwowska od dłuższego czasu zwracała baczność uwagę na rzekomą baronową von Struve, skorzystała też z pierwszej nadarzającej się sposobności, aby ją arestować, gdy tylko pojawi się we Lwowie. Tak się też stało.

Arestowana zaprzecza stanowczo, jakoby miała się zajmować szpiegostwem, przybyła zaś do Lwowa jedynie w celu zawarcia ślubu z baronem Struve, z tego też powodu bawiła także w Tarnowie, starając się tamże o papiery, których potrzebuje do zamążpójścia.

Na telegram arestowanej przybył do Lwowa baron Struve, który potwierdzić miał zeznanie narzeczonej i zapewnić o jej niewinności. Onegdaj przesłuchiwał go sędzia śledczy, poczem także i nad nim zawieszono arest śledczy.

W związku z tą afarą arestowano w Tarnowie i owego Gawryłowicza, który wogóle dość często miał nieporozumienia ze sprawiedliwością i był już kilkakrotnie karany, ostatni raz za sprzeniewierzenie.

Wogóle cała sprawa przedstawia się nader tajemniczo.

Wzbudziła też ogromne zainteresowanie w całym kraju, które wzrasta wobec wiadomości, że w najbliższym czasie ma nastąpić ślub barona Struvego z ową Weberówną.

Zamieszczamy dziś portrety obojga bohaterów sensacyjnej afery.

## Fryderyk Kreisler.

Tegoroczny repertuar Dyrekcji koncertów ma tę niewątpliwą zaletę, że zapoznał Kraków z całym szeregiem wybitnych indywidualności, dotąd u nas nieznanych, przypomnieliśmy innych, których już zdolano zapomnieć. Okazuje się to także w doborze skrzypków, występujących w tym sezonie. Zamiast wiecznego Burmestry, który wskutek zasklepienia się w bardzo szczupłym repertuarze, grywa już nawet w Niemczech wobec pustych sal, mamy wytwornego Francuza Thibaud, ku któremu zwróciły się teraz głównie sympaty publicznosci krakowskiej, był interesujący Hiszpan Manen, wreszcie w tych dniach występuje Kreisler. Tego mistrza należało już dawno Krakowiakom przypomnieć. Wszak od czasu swoich ostatnich występów u nas, przed laty niewiele więcej dziesięciu, Kreisler zdołał w Europie, a jeszcze bardziej w Ameryce, zaćmić wszystkich swych kolegów po fachu, nie wyłączając nawet Ysaye'a. Od szeregu lat zatrzymywała go na całym sezon Ameryka, gdzie święcił niebywałe tryumfy. W tym roku został w Europie i dzięki tej okoliczności będziemy mieli sposobność usłyszenia go znowu.

Ze świetnej kariery Kreislera warto przypomnieć kilka dat. Zolizujący się ku czterdziestce mistrz sztuki skrzypcowej zaczynał jako cudowne dziecko. W 5 roku życia współdziałał w Karlsbadzie w koncercie Patti. W dziewiętnym skończył konserwatorium wiedeńskie jako uczeń H. Ilmesbergera, w trzy lata później paryskie u Massarta. Po kilku latach pauzy, dla ukończenia nauk gimnazjalnych, zaczął znowu występować, od razu z ogromnym sukcesem. Grywał też wtedy często w Krakowie, gdzie przebywał kilkakrotnie dłużej. Z tego czasu datują się liczne stosunki przyjazne, które Kreislera łączą z naszym miastem. O obecnej wziętości Kreislera może świadczyć fakt, że w Londynie n. p. gra on w tym sezonie 14 razy, a w sezonie wiosennym może być gdzie musiał jeszcze dodać kilka koncertów.

W Krakowie wystąpi Kreisler w najbliższy piątek w sali Starego teatru. Program koncertu tego, ze współdziałaniem pianisty Ernesta Grozsa, jest bardzo bogaty a zestawiony z ogromnym smakiem artystycznym, to też publiczność wypełni salę z pewnością do ostatniego miejsca. Wskazuje na to ogromne zainteresowanie wśród sfer muzycznych Krakowa, widoczne od dni paru, gdy tylko koncert i program jego zapowiedziano.

Będzie to niewątpliwie jeden z najbardziej interesujących koncertów tegorocznego sezonu, sezonu bardzo ożywionego, a pod względem artystycznym nie pozostawiającego nic do życzenia.

Celem zwrócenia baczniejszej uwagi publiczności na zbliżający się koncert, zamieszczamy dziś w uzupełnieniu tego artykułu portret Fryderyka Kreislera.



Arestowanie kobiety - szpiega: Narzeczoną Ludmerównę, rotmistrza żandarmerii barona von Struve.



Arestowanie kobiety - szpiega: Podejrzana o szpiegostwo Ludmerówna vel Weberówna, rzekoma baronowa von Struve.